WYCHODZI W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI

10 GR. SPORT SZKOLNY

Popierajcie swoje pismo sportowe!

ROK II WARSZAWA, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1938 ROKU Nr 12

— Rzucę 80 metrów!

...mówi NIKKANEN

Już w lecie Nikkanen sygnalizował wielką formę życiową. W Paryżu na mistrzostwach Europy zwierzył się dziennikarzom, że wynik paryski nie jest jego ostatnim słowem. Już wtedy czuł się na siłach do pobicia rekordu, gdyby mógł rzucać swym czarnym fińskim oszczepem. Dla wiadomości należy dodać, że według regulaminu mistrzostw zawodnicy nie mieli prawa posługiwać się swym prywatnym sprzętem.

Nikkanen jest głównym sprzedawcą w wielkim sklepie sportowym w Helsinkach. Ten wielki, smukły 24 letni chłopiec, oblężony przez tłum dziennikarzy, opowiada nieco zmieszany, a jeszcze więcej wzruszony o swym ostatnim sukcesie.

— Nie wiele brakowało, a wynik byłby nie uznany. Gdy sędzia dał mi znać z daleka, że rekord pobity, mało co z wielkiej radości nie przeskoczyłem linii rozbiegu. W ostatniej chwili, któryś z sędziów przytrzymał mnie za barki.

Nieomal żałuję — ciągnął dalej z uśmiechem, — że o tyle metrów pobiłem rekord świata — gdyż bardzo trudno mi będzie podwyższyć go teraz. Żeby jednak przyciągnąć uwagę całego świata ku Olimpiadzie w Helsinkach, będę całą zimę przygotowywać się, by w jednym sezonie dorzucić do rekordu brakujące 130 cm. Jestem jednak pewien, że Jarvinen prędzej ode mnie osiągnie owe fantastyczne 80 m.

Pomału cały sklep wypełnia się po brzegi. Naręcza kwiatów pokrywają wszystkie lady. Nikkanen wzruszony, ze łzami w oczach dziękuje wszystkim zebranym za tyle dowodów serdecznej pamięci.



Kochanym młodym przyjaciołom z „Sportu Szkolnego" najserdeczniejsze pozdrowienia przesyła Janusz.

Ogłoszenie definitywnych wyników tegorocznych zawodów o puchar Gordon Benneta wywołało w Brukseli pewne zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi Thonnardowi, a nie inż. Krzyszkowskiemu, czwarte zaś Francuzowi Dollfusowi w miejsce por. Koblańskiego. W rezultacie Polacy zdobyli pierwsze, trzecie i piąte miejsce, a nie pierwsze, drugie, czwarte, jak to poprzednio zapowiadano.

Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów:

1) Kpt. Antoni Janusz, inż. Janik. Balon LOPP 1.692 km. 33:47 godz. lotu

2) Kpt. Thonnard (Belgia). Balon „S. 2". 1.463 km. 33:55 godz. lotu.

3) Inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki. Balon „Warszawa 2" 1.444 km. 33:33 godz.

4) Dollfus (Francja). Balon Maurice Mallet. 1.405 km. 33:25 godz.

5) Por. Koblański, por. Patalan. Balon Polonia 2. 1.369 km. 33:55 godz.

Hallo! Hallo!

Kto?

W naszym drugim konkursie pierwszą nagrodę w postaci przejazdu i biletu na mecz Polska — Norwegia otrzymał kol. KOWALSKI WIESŁAW, Ostrołęka, gimn. im. Leszczyńskiego. Dalszą listę nagrodzonych zamieścimy w najbliższym numerze.

I wy też...

Z pewnością Twoja klasa zgłosiła się do zawodów korespondencyjnych „Sportu Szkolnego". Klasy IV. Przypominamy — termin przeprowadzenia zawodów upływa dn. 23 b.m. Szczegółowe warunki w Nr 11.

To też dla Was

500 biletów zniżkowych dla uczniów przeznaczył P.Z.P.N. za pośrednictwem redakcji „Sportu Szkolnego".

Szczegóły — patrz str. 2.

Nasz nowy współpracownik

W najbliższych numerach rozpoczynamy druk cyklu niezwykle ciekawych i fachowych artykułów p. Witolda Gierutty. Mistrz Polski podzieli naszym Czytelnikom Swoich rad i wskazówek. Już w najbliższych numerach...

Maeki pokonany

Na tych samych zawodach, na których Nikkanen pobił rekord świata, fenomenalny biegacz Maeki przegrał do dwóch swych rodaków Pekuri'ego i Tauno Kurki'ego w biegu na 5000 metrów. Publiczność była bardzo rozczarowana tym wynikiem. Nie należy się temu jednak dziwić. Maeki przewrócił się na 18-tym okrążeniu, a poza tym... trudno być stale w swej życiowej formie... Nie ma nic mniej trwałego, niż stała a zarazem znakomita forma u biegacza.

Anglia — Kontynent

Cały świat piłkarski z niesłabnącym zainteresowaniem oczekuje na mecz Anglia — Kontynent.

Angielski Związek Piłkarski zestawił skład swojej reprezentacji, który przedstawia się następująco: Woodley (Chelsea), Sproston (Tottenham), Hapgood (Arsenal), Willingham (Huddersfield), Young (Huddersfield), Copping (Arsenal), Matthews (Stoke City), Robinson (Sheffield), Lawton (Everton), Goulden (Westham United), Boyes (Everton). Rezerwę tworzą: napastnik Brome (Aston Villa) i skrzydłowy Wolsh (Charlton Athletic).

Oto przeciwnicy piłkarzy Kontynentu.

Podawaliśmy już skład reprezentacji Europy, która rozegra w dniu 26 b. m. w Londynie mecz piłkarski z **drużyną Anglii**. Podajemy obecnie personalia wybranych przez Międzynarodową Federację Piłki Nożnej 16-tu graczy:

Aldo **Olivieri** — bramkarz FC Turin, 28 lat — 16-krotnie bronił bramki Włoch w meczach międzynarodowych.

Rudolf **Raftl** (Niemcy) — bramkarz SC Rapid Wiedeń, 15 razy bronił bramki Austrii, a ostatnio — bramki Niemiec w mistrzostwach świata.

Alfredo **Foni** i Pietro **Rava** — obrońcy FC Juventus w Turynie. Reprezentacyjna para obrońców włoskich. Foni — 27 lat, 12 razy w reprezentacji włoskiej. Rava — 22 lata, 17 razy w reprezentacji Włoch.

Sander **Biro** (Węgry) — lewy obrońca budapeszteńskiej Hungarii — 28 lat, 20 razy w reprezentacji Węgier.

Andreas **Kupfer** i Albin **Kitzinger**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Bramkarz w brawurowym podskoku. Gdzie piłka? To mecz angielskiej drużyny (ciągle Anglia!!!) Sunderland.

W Karwinie...

W nadchodzącą niedzielę w Karwinie odbędzie się uroczystość przejęcia przez Śląski OZPN nowoutworzonego podokręgu piłkarskiego na Śląsku Zaolzańskim.

Delegatami Pol. Zw. Piłki Nożnej na te uroczystości będą pułk. Izdebski i dyr. Mallow.

Ppor. Batog prowadzi w pięcioboju

Po rozegraniu czterech konkurencji w ogólnej punktacji prowadzi zeszłoroczny mistrz ppor. Batog (WKS „Śmigły") 14½ pkt., dalej Kochański 27, Mielniczuk 36½, Korzeń 37, Czerniawski 39.



Lewy obrońca Arsenalu — Hapgood, będzie prawdopodobnie kapitanem drużyny angielskiej na historycznym (dla piłkarstwa) meczu Anglia — Kontynent.

„Bigos" piłkarski

89-TY MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Bilans 88 spotkań repr. Polski.
Zwycięstw 33.
Remisów 15.
Porażek 40.
Stos. bramek 198:193.

✱

OSTATNIE WYNIKI RYWALI.

Polska — Jugosławia 4:4.
Polska — Łotwa 1:1.
Norwegia — Szwecja 3:1.

✱

POLSKA — NORWEGIA

1936. Frederikstad.
Polska — Norwegia 4:3.
1936. Berlin.
Polska — Norwegia 2:3.

✱

W KRAJU I ZA GRANICĄ...

Na 39 meczów w kraju złożyło się. 19 meczów w Warszawie, 8 w Krakowie, po 3 we Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach.

Na 49 spotkań za granicą:

po 5 meczów w Sztokholmie i Berlinie,

po 4 mecze w Budapeszcie, Pradze i Rydze,

po 3 mecze w Bukareszcie i Belgradzie,

po 2 mecze w Helsinkach, Tallinie, Brukseli, Kopenhadze, Zagrzebiu,

po 1 meczu w Czerniowcach, Paryżu, Konstantynopolu, Frederikstad, Grazu, Wiedniu, Wrocławiu, Sofii, Zurichu, Strassburgu i Kamienicy.

W kraju 19 razy wygrano, 8 razy zremisowano, 12 przegrano.

Za granicą 14 razy wygrano, 7 zremisowano, 28 przegrano.

✱

REPREZENTANCI...

Najwięcej meczów w reprezentacji ma za sobą Kotlarczyk II — 35, drugi z kolei Martyna — 32, Bułanow i Wodarz — 27, Kuchar i Kotlarczyk I — 25, Szczepaniak — 24, Sperling, Pazurek — 22, Kałuża, Piec, Albański — 21.

Z bramkarzy najczęściej występował w barwach polskich Albański — 21 r., potem Fontowicz — 14, Gorlitz i Madejski po 9, Domański — 8.

Z obrońców po Martynie, Bułanowie i Szczepaniaku idzie Gałecki — 19 r., Karasiak — 13 Gintel — 12.

Wśród pomocników rej wodzą bracia Kotlarczykowie — Józef i Jan, następnie Dytko — 18, Mysiak — 16, Spojda — 15, Góra — 11 (Nytz — 5, Piec II — 4).

Z napastników rekordem poszczycić się może Wodarz — 27 r., dalej idą Sperling i Pazurek — 22r., Kałuża i Piec I — 21 r., Nawrot — 20 r., Kuchar — 18, Matyas — 17 (z bardziej znanych: Wilimowski — 15, Szerfke — 13, Pionlek — 10, Wo[illegible] — 6).

Kupon

NA MECZ POLSKA—NORWEGIA

Bilety ulgowe na mecz Polska — Norwegia w cenie 1 zł (zamiast normalnych 2.50 zł) można nabywać w redakcji w czwartek — dn. 20.X od godz. 17—19 i w piątek — dn. 21.X od 14—16, ale tylko za okazaniem legitymacji szkolnej oraz niniejszego kuponu!

HISTORIA REKORDÓW W RZUCIE OSZCZEPEM

1912	Lemming (Szwecja)	63,32
1919	Myrrha (Finl.)	66,10
1924	Lindstrom (Szwecja)	66,62
1927	Penttila (Findl.)	69,88
1928	Lundquist (Szwecja)	71,01
1930	Jarwinen (Finl.)	71,51
1930	„ „	71,70
1930	„ „	72,88
1930	„ „	72,93
1932	„ „	74,02
1933	„ „	74,28
[illegible]	„ „	74,61
[illegible]	„ „	76,10
1934	„ „	76,66
1936	„ „	77,23
1936	Nikkanen (Finl.)	77,87
1938	„ „	78,70

Może do mnie...

Kol. Janowski, Kraków. Dziękujemy, ale sprawozdanie mocno spóźnione.

Kol. E. Leonowicz — Oszmiana. — Dziękujemy za tak przychylne ustosunkowanie się do „Sportu Szkolnego" i liczymy, że kolportaż da dobre wyniki. Wszelkie wypowiedzi, artykuły są mile widziane. Trudności niestety mamy bardzo dużo, ale się ich nie boimy, a najlepszą bronią — to zdwojenie ilości prenumerat! Z wielką przyjemnością poznam osobiście Kolegów, tylko przed tym będziemy musieli jeszcze porozumieć się co do terminu.

Jak prezentują się nasi przeciwnicy:

Jedenastka Norwegii

W niedzielę o godz. 14, gdy ujrzymy wybiegające na boisko dwie drużyny: polską z Białym Orłem i skandynawską z Krzyżem Św. Andrzeja na piersiach, gdy padną słowa powitania i zabrzmią dźwięki hymnów narodowych — mocniej zabiją nam serca i zamrą w oczekiwaniu: czy znowu porażka czy nareszcie tak upragnione zwycięstwo. A mecz nie jest łatwy... Drużyna norweska, która stanie do walki, posiada swoją markę na piłkarskim rynku świata. Mimo niewątpliwego spadku formy, Skandynawowie zdołali pobić przed dwoma tygodniami w Sztokholmie piłkarzy szwedzkich 3:2, zdobywając dzięki temu puchar Północy na rok bieżący i przodując w ogólnej punktacji przed Danią, Szwecją i Finlandią. Szkoda, że nie ujrzymy w Polsce słynnego Brustada, tego samego, który przeważył szalę na turnieju olimpijskim, zdobywając decydującą o brązowym medalu bramkę i ustalając ostateczny wynik meczu 3:2. Tego Brustada który strzelił 3 bramki Polsce wobec rozentuzjazmowanego grą 100 tysięcznego tłumu na stadionie berlińskim, tego, który bronić będzie barw Kontynentu na pozycji lewoskrzydłowego w Londynie na boisku Arsenalu.

Ten mecz z Norwegami, bo co tu dużo mówić o pierwszym spotkaniu w Fredrikstad przed dwunastu laty, które wygrała Polska 4:3, a które należy do odległej patyną czasu pokrytej epoki, ten więc mecz — musi być rewanżem za Olimpiadę. Za Olimpiadę, na której walczyliśmy z naszym północnym przeciwnikiem równorzędnie, ulegając dopiero po pewnym psychicznym załamaniu pod koniec drugiej połowy. Mecz przegraliśmy, a w niedzielę czekamy na rewanż.

Gra Norwegów przypomina grę Anglików. Niewątpliwie nasi przeciwnicy północni mają wiele zalet piłkarzy angielskich, jednak dalecy są od szablonów, które wkradły się do licznych drużyn wyspiarskich. Prezentując się dobrze fizycznie, rozwijają grę szybką, pełną rozmachu i żywiołowej energii. Akcje daleko odbiegają od schematu. Bramki broni Johansen, znany Polakom. o bardzo popularnym w Norwegii nazwisku. Herry Johansen reprezentuje swą ojczyznę 46 (!) raz. Zasłużył on naprawdę na tytuł weterana. Tyły norwegskie hołdują zasadom angielskim. Rolf, także Johanson, tym razem — obrońca, przechodzi obecnie kryzys formy. Norwegowie są w tym samym położeniu co i Polska — brak naprawdę godnych następców na miejsce starych „wyjadaczy". Jednak kierownik reprezentacji liczy, że piłkarz norweski nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Henriksen Eriksen, kapitan drużyny oraz Holberg stanowią trójkę pomocy, Najlepszym piłkarzem pomocy jest Eriksen, godny następca Juvego, któremu przypada rola „stoppera". Nie trzyma się on kurczowo własnej bramki, potrafi też podejść do przodu i wesprzeć akcję ofensywną. Boczni pomocnicy nie zapominają o kryciu łączników przeciwnika — o tym powinni pamiętać nasi napastnicy. Z ataku wyróżniają się Frantzen (14 razy w reprezentacji) i Reinar Kvammen, piłkarz w typie Wilimowskiego, kandydat do reprezentacji Kontynentu, który bronił barw Norwegii aż 34 razy.

Tyle o Norwegach, a jakie są szanse naszej drużyny?

Jeśli, jeśli nie będzie... pecha, jeśli będziemy mieli t. zw. „dzień", jeśli pozbędziemy się szeregu błędów — czyli razem aż tyle zastrzeżeń — to... wygramy. A jeśli...

A więc do niedzieli, 23 października, godz. 14.

Ciągle Anglia — Kontynent

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— pomocnik FC Schweinfurt 05 (Niemcy). Kupfer liczy 24 lata, 13 krotny reprezentant Niemiec. Kitzinger 26 lat, 20 razy w reprezentacji niemieckiej.

Michaele **Andreolo** — środkowy pomocnik FC Bolonia. Na tej samej pozycji grał w reprezentacji Włoch na mistrzostwach świata.

Julius **Lazar** (Węgry) z budapeszteńskiej Ferencvaros. Grał jako pomocnik w reprezentacji Środkowej Europy w r. ub., 27 lat, 30 razy w reprezentacji Węgier.

Alfred **Aston** — jedyny **Francuz** wyznaczony do reprezentacji Europy. Prawy napastnik paryskiego Racingu. 26 lat, 20 razy w reprezentacji Francji.

Raymond **Braine** (Belgia) 31 lat. 47 razy w reprezentacji Belgii, aczkolwiek przez wiele lat zasilał jedną z drużyn praskich. W roku ub. wypadł on doskonale w reprezentacji zachodniej Europy.

Silvio **Piola** (Włochy) gra w rzymskiej Lazio, bezsprzecznie najlepszy środkowy napastnik Europy. W Amsterdamie w 1937 roku prowadził atak reprezentacji Europy Środkowej.

Dr. Gyogy **Sarosi** — środkowy napastnik budapeszteńskiej Ferencvaros, jeden z najlepszych piłkarzy kontynentu, 27 lat. 43 razy w reprezentacji Węgier. Doskonale gra na środku pomocy.

Gyula **Zsengeller**, napastnik budapeszteńskiego Ujpestu. 23 lat. 13 razy w reprezentacji Węgier.

Arne **Brustad** (Norwegia). Gra w drużynie FC Fredriksstad. 24 lata, 14 razy w reprezentacji Norwegii.

Gino **Colaussi** — reprezentacyjny lewy napastnik Włoch. 24 lata, 21 razy w reprezentacji Włoch. Gra w drużynie FC Triest.

Stanisław Petkiewicz

VI-ty tydzień treningu

Grupa starszych



II dzień:

1) **rozgrzewka.** Wolny bieg 800 m. Gimnastyka.

2) **ćwiczenie kroku odbijającego.** Ze startu stojącego przebiec 5 razy po 20 m szybkim krokiem, tułów mocno wychylony do przodu, pamiętać jednocześnie o obszernych wymachach ramion.

3) **start.** 3 starty po 20 m indywidualnie bez komendy startera, 2 starty po 30 m grupowe na komendę startera, 1 start na 150 m na ¾ szybkości.

4) **rzut kulą z przejścia.** Wykonać po 6 rzutów każdym ramieniem. Przy rzutach ramieniem silniejszym nie starać się rzucać na odległość, lecz uważać przede wszystkim na poprawne wykonanie rzutu. Nie rzucać jeszcze za szybko, raczej po wykonaniu przejścia zwolnić nieco wszystkie ruchy, aby mieć kontrolę nad sposobem wyrzutu.

5) **skok w dal.** Rozmierzenie rozbiegu. Przy rozbiegu do skoku w dal należy pamiętać o tym, aby bieg był zupełnie naturalny. Bardzo dużo skoczków nawet zaawansowanych przy rozbiegu do skoku niepotrzebnie usztywnia się, usiłując biec za szybko, silnie stąpając stopami na ziemię, stąd głównie ostatnie kroki rozbiegu stają się pewnego rodzaju skokami. Rozbieg do skoku w dal musi być zupełnie naturalny. Jeżeli ktoś sobie już wymierzył rozbieg, a podczas skoków bardzo często przekracza belkę, należy to przypisać przede wszystkim nienaturalnemu sposobowi biegania, i inną za każdym razem długości kroków. Przy nieopanowanym biegu, żadne wymierzenia rozbiegu nie zdadzą się na nic, wszystko będzie zależało od przypadku. W jaki sposób ustawiać znakowania? Większość skoczków stosuje dziś 2 lub nawet jedno tylko znakowanie. Jeśli jedno — to będzie to początek rozbiegu, jeśli dwa, to pierwsze znakowanie będzie początkiem rozbiegu, a drugie kontrolnym na 6 — 8 kroków od belki. Rozbieg można wymierzyć sobie na bieżni a później przenieść na skocznię i uwzględnić ewentualnie małe poprawki, jeśli zajdzie konieczność. Przypuśćmy, że rozbieg będzie wynosił 16 kroków. Ćwiczący robi jedne znakowanie — początek rozbiegu. Staje na tym znakowaniu obydwoma stopami i rozpoczyna bieg nogą wymachową (przeciwną odbijającej). Po przebiegnięciu 8 czy 10 kroków, tam, gdzie ostatni krok kończy noga odbijająca, będzie marka kontrolna. Rozpoczynając drugi raz rozbieg, trzeba teraz trafić na oznaczone już miejsce i biegnąć dalej 6, czy 8 kroków, tam, gdzie trafi się na ostatnim kroku stopą odbijającą, zrobić drugi znak, który będzie oznaczał miejsce odbicia się. Teraz powinna nastąpić kontrola — jeśli skoczek trafi nogą odbijającą na pierwsze i potem na drugie znakowanie, rozbieg jest wymierzony dobrze i teraz można go przenieść na rozbieżnię do skoku. Jeśli jednak nie trafia się jeszcze dokładnie na oznaczoną markę kontrolną, lub na miejsce, które ma oznaczać belkę, to należy poczynić poprawki, przesunąć znakowania w tył albo w przód. Wymierzyć rozbieg, celem przeniesienia na rozbieżnię, stopami, albo jeszcze lepiej taśmą. Podczas wykonania rozbiegu do skoków, początek rozbiegu i pierwszego znakowania, znak kontrolny na 6 kroków przed belką jest po to, by w razie jakiejś niedokładności był czas jeszcze na zatrzymanie się i powtórzenia rozbiegu.

Poza wymierzeniem rozbiegu, wykonać po 4 — 6 skoków z każdej nogi z krótkiego rozbiegu.

6) **zakończenie treningu.** Wolny bieg 400 m.

III dzień.

1) **rozgrzewka 600 m.** Gimnastyka.

2) **start.** 3 starty po 20 m indywidualnie bez komendy startera. Bieg 200 m na czas.

3) **rzut kulą.** Po 3 rzuty każdym ramieniem na wynik.

4) **skok wzwyż na wynik**, jednak stylem kalifornijskim lub nożycowym. Nie skakać „scyzorykiem".

5) **skok w dal.** Wykonać po 4 skoki z pełnego rozbiegu z każdej nogi.

6) **zakończenie treningu.** Wolny bieg 400 m.

WARSZAWA

TURNIEJ SZCZYPIORNIAKA SZKÓŁ WARSZAWSKICH.

Warszawa. Na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego rozegrano we wtorek, po dłuższej przerwie, spowodowanej niepogodą, dalsze **mecze finałowe turnieju szczypiorniaka męskiego.**

Wyniki wtorkowe były następujące: **Gimn. Przyszłość** — Gimn. Jasińskiego 3:0 walkower. **Gimn. Lelewela** — Gimn. Władysława IV 3:2.

We czwartek **dokończenie turnieju.** Grają: Gimn. Przyszłość — Gimn. Lelewela, Gimn. Władysława IV — Gimn. Jasińskiego.

DALSZY CIĄG SZKOLNEGO TURNIEJU SZCZYPIORNIAKA.

W dalszym ciągu szkolnego turnieju szczypiorniaka męskiego, rozgrywanego w parku szkolnym im. Sobieskiego, drużyna gimn. Lelewela pokonała drużynę gimn. Władysława IV w stosunku 3:2.

W spotkaniu Przyszłość — gimn. Jasińskiego drużyna Przyszłość uzyskała walkover 3:0 z powodu niestawienia się przeciwnika.

WĄGROWIEC

Dn. 9.X. odbyły się w Wągrowcu na stadionie P.W. i W.F. powiatowe zawody lekkoatletyczne. W ogólnej punktacji wysokie zwycięstwo odniosło Liceum Pedagog. przed Liceum Humanistycznym w stosunku 50:30 pkt. Uzyskano szereg dobrych wyników.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 m.: 1) Słoma T. (Lic. Ped.) 11.8; 2) Buszkiewicz J. (Lic. Ped.) 12.0; 3) Przybylski (Lic. Hum.) 12.5.

Kula 7¼ kg.: 1) Muszyński T. (Lic. Hum.) 11.63; 2) Reksiński (Lic. Ped.) 10.74; 3) Buszkiewicz 9.20.

Skok wzwyż: 1) Przybylski 1.65; 2) Żamencki T. (Lic. Ped.) 1.50; 3) Żołnierkiewicz Z. (Lic. Ped.) 1.50.

400 m.: 1) Ratajczak Ig. (Lic. Ped.) 59.2; 2) Borakiewicz J. (Lic. Ped.) 60.7; 3) Magdziarz (Lic. Hum.) 62.6.

Skok w dal: 1) Muszyński 6.20; 2) Żamencki 6.19; 3) Borakiewicz 5.59.

800 m.: 1) Świtała J. (Lic. Ped.) 2:21.2; 2) Napierała A. (Lic. Ped.) 2:24.8; 3) Mielcuszny R. (Lic. Hum.) 2:29.4.

Granat: 1) Izdebski (Lic. Hum.) 57.90; 2) Płóciennik Fr. (Lic. Ped.) 55.30; 3) Szuster St. (Lic. Ped.) 49.90.

Oszczep 800: 1) Reksiński 46.35; 2) Rybiański (Lic. Hum.) 37.63; 3) Kowalski (Lic. Ped.) 37.32.

3.000 m.: 1) Kwitała 11:17.3; 2) Gościniak (Lic. Ped.) 11:20.7; 3) Jaworski (Lic. Ped.) 11:21.7.

4×100: 1) I Liceum Pedagog. 48.1; 2) I Lic. Hum. 48.8; 3) II Lic. Hum. 49.5. Skład zwycięskiej sztafety: Słoma — Dziennik — Żamencki — Buszkiewicz.

Sztafeta olimp.: 1) I Lic. Pedagog. 4:03.8 (Bielecki — Ratajczak — Żamencki — Słoma); 2) I Lic. Hum. 4:09.0; 3) II Lic. Pedagog. 4:09.5.

Dysk. 2 kg.: 1) Dąbrowski (Lic. Hum.) 28.68; 2) Wiedemeyer 28.66; 3) Rybiański 28.65.

Organizacja zawodów poza pewnymi usterkami dobra. Zainteresowanie pomimo złych warunków atmosferycznych duże.

Kruś Z.

DROHICZYN

Przed kilkoma dniami rozegrany został w Drohiczynie mecz koszykówki pomiędzy III kl. A i III-cią B Gimn. Państw., który zakończył się zwycięstwem kl. III B w stosunku 16:6. Wyróżnili się: Sobolewski, Bartosiak, Borkowski i Bujno.

Ostanek M.

Tak rozstrzygnął los...

Finał pucharu P. Prezydenta we Lwowie

Epilog turnieju piłkarskiego o puchar P. Prezydenta R. P. rozegrany zostanie we Lwowie. Tak rozstrzygnął los. Jako termin wyznaczono dzień 13-go listopada, kiedy reprezentacja Polski walczyć będzie w Dublinie z Irlandią.

Oczywiście, drużyny finalistów pozbawione będą skutkiem tego, być może, paru graczy. Tak więc prawie napewno Kraków bedzie sie musiał wyrzec Góry, a Lwów — być może — Matjasa II, jeżeli dawny center napadu repr. Polski powróci zupełnie do formy i sił.

Pierwszy finał turnieju, w roku 1936-ym wygrał Kraków, bijąc Poznań 2:0 w Poznaiu. Drugim zdobywcą pucharu był Śląsk. Finał rozegrano w Warszawie, a Kraków uległ 1:5. Tym razem jest on znów w finale, z dużymi szansami na sukces.

Z BOISK SZKOLNYCH

WILNO

Dnia 15.X.38 r. na rzece Wilii obok przystani szkolnej odbyły się biegi kajakowe o mistrzostwo szkół średnich. Mimo złych warunków atmosferycznych na starcie stanęło 22 osady, a z tego 15 juniorów.

Biegi juniorów (trasa 800 m.):

I-szy bieg: 1) osada Gimn. z Now. Wil. (Posoch — Płuc); 2) osada G.P.S. (Łuczyński — Germabowicz).

II-gi bieg: 1) osada G.Z.A. (Żuk — Christa); 2) osada G. z Now. Wil. (Sikorski — Bizikierski).

III-ci bieg: 1) osada G.A.M. (Winkojć — Sterpykowicz); 2) osada G. P. S. (Strołkowski — Żebrowski).

Punktacja juniorów: 1) Gim. z Nowej Wilejki 10 pkt.; 2) Gim. Zyg. Augusta 9 pkt.; 3) G. A. Mickiewicza 9 pkt.; 4) G. Piotra Skargi 8 pkt.

Biegi seniorów (trasa 1.000 m.):

I-szy bieg: 1) osada G.Z.A. (Wnukowski — Naruszewicz); 2) osada G. z Now. Wil. (Lewsza — Drawert).

II-gi bieg: 1) osada G. z Now. Wil. (Pietlun — Grabowski); 2) osada P. S. T.

III-ci bieg: 1) osada G. Z. A. (Litwinowicz — Leszczyński); 2) osada G. A. M. (Wojnicz — Włodyko).

Punktacja seniorów: 1) G. Zyg. Augusta 12 pkt.; 2) G. z Nowej Wilejki 12 pkt.; 3) G. A. Mickiewicza 9 pkt.; 4) P. S. Techniczna 7 pkt.

Ogólna punktacja: 1) G. z Nowej Wilejki 22 pkt., 2) G. Zyg. Augusta 21 pkt.; 3) G. A. Mickiewicza 18 pkt.; 5) G. Piotra Skargi 9 pkt.; 5-6) P. S. Techniczna, G. Kupieckie po 7 pkt.; 7) G. Edukacyjne 2 pkt.

Gim. z Nowej Wilejki zdobyło dwie nagrody: jedną za biegi juniorów, drugą za ogólne zwycięstwo; a Gim. Zyg. Augusta jedną nagrodę za zwycięstwo w biegach starszych.

Piłka nożna:

Dnia 11.X.38. na boisku Gim. Zyg. Augusta rozegrano towarzyskie spotkanie w piłce nożnej między drużynami Szkoły Handlowej i Gim. Zyg. Augusta, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:0 (3:0). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Zeliński i Lewidz po dwie, Broda i Młodecki po 1.

A. Dowgierd.

TORUŃ

Obecnie w Toruniu odbywa się turniej piłkarski szkół średnich. Udział biorą reprezentacje wszystkich zakładów a mianowicie: Liceum Budowlane, Liceum Handlowe, repr. gimnazjum Kopernika, repr. gimn. Kopernika — filii i repr. gimn. Kupieckiego. Inne licea startują jako reprezentacje danych zakładów. — Rozgrywki są bardzo interesujące i na dość wysokim nieraz poziomie. Dotychczasowe wyniki: gimn. Kopernika — Liceum Handlowe 3:0 (walkower), Liceum Budowlane — filia gim. Kopernika 2:1, filia gimn. Kopernika — Liceum Handlowe 5:2, Liceum Budowlane — gimn. Kupieckie 1:1, gimn. Kopernika — gimn. Kupieckie 0:1.

Poza tym kółko sportowe liceum Budowlanego rozegrało mecz towarzyski w szczypiorniaka z gimn. Niemieckich, wygrywając w stosunku 5:3. Gra obu drużyn była dobra.

Jan Domagalik
Liceum Budowlane—Toruń.

GRUDZIĄDZ

Na mistrzostwach SKS „Mechanik" osiągnięto następujące wyniki:

100 mtr. Tydelski 11,3, Dąbrowski 11,6, Kucharski 11,7.

200 mtr. Tydelski 23.8, Knopkiewicz 24.2, Dąbrowski 24.9, Szubert 26.

400 mtr. Tydelski 53.8, Gołembiewski 57.8.

800 mtr. Dziuba 2 m. 10.6, Bonkowski 2 m. 12.8, Pająkowski 2 m. 13.4.

1.500 mtr. Dziuba 4.28.3, Pająkowski 4.39.8, Bonkowski 4.39.9.

Wzwyż. Kucharski 167.5 cm., Knopkiewicz, Wołczaski 165, Wolski 163.

W dal. Kucharski 6.27, Wołczaski 6.22, Dąbrowski 6.17, Zaborski 6.16.

Kula 7.25. Nowakowski 11.74, Piotrowski 10.63.

Trójskok. Wołczaski 12.14.

Tyczka. Wołkow 280, Wolski, Dziuba 276.

Dysk 1 kg. Wołkow 44.85, Nowakowski 43.94, Kucharski 43.78.

Dysk 2 kg. Nowakowski 32.58, Wołkow 31.94, Zasada 31.83.

Kula 5 kg. Nowakowski 13.77, Wołkow 12.86.

Oszczep 600 gr. Wołkow 46.88, Zasada 45.93, Pędziwiatr 44.77.

Osczzep 800 gr. Wołkow 42.67, Zasada 40.17, Pędziwiatr 38.79.

Sztaf. 4×100 S. K. S. „Mechanik" 45.811

Sztaf. olimp. 3:42.6.

ZBARAŻ

W Gimnazjum i Liceum im. H. Sienkiewicza w Zbarażu odbyły się 8 i 11 b. m. z ramienia Kółka Sportowego jesienne zawody lekkoatletyczne i rozgrywki w grach sportowych.

W rozgrywkach wzięły udział 23 uczennice.

Wyniki szczegółowe: Skok wzwyż: 1) Landau I lic. — 1.15 m.; 2) Verschlaisser IV kl. — 1.10 m.; 3) Zdrzałka II lic. — 1.05 m.

Skok w dal: 1) Kozłowska II kl. — 4,08 m.; 2) Verschleisser IV kl. — 3,76 m.; 3) Landau I lic. — 3,74 m.

Bieg na 60 m.: 1) Verschleisser IV kl. — 8.8 m.; 2) Kozłowska II kl. — 9,8 m.; 3) Dobrzańska III kl. — 9.9 m.

Rzut dyskiem: 1) Kodelska II lic. — 20.55 b.; 2) Martulewicz II lic. — 16.75 m.; 3) Krasowska III kl. — 14.78 m.

Rzut piłką dętą: 1) Verschleisser IV kl. — 20.55 m.; 2) Kalwaj III kl. — 20.31 m.; 3) Wilczyńska III kl. — 18.27 m.

Siatkówka: Reprezentacja liceum—Reprezentacja gimnazjum 2:0.

Graniczna: Reprezentacja kl. III — Reprezentacja IV kl. 3:1.

J. Kodelska
Prezes Żeńsk. Kółka

TARNOBRZEG

Sezon jesienny rozpoczęliśmy 25.9. b. r. meczem siatkówki i koszykówki — oraz dwu sztafet (4×100 i olimpijskiej) z Absolwentami gimnazjum.

Siatkę i kosz wygrali Absolwenci górujący zdecydowanie. Siatka — 16:14, 15:8, kosz. 22:6.

Sztafety wygrał G.K.S. 4×100 w czasie 49 sek., a sztafetę olimpijską w czasie 3 min. 57.9 sek. — biegnąc w obu w następującym składzie: Bartoszek, Gaj, Lewek, Ptak.

W dn. 1 i 2 października rozegrano mistrzostwa lekkoatletyczne G.K.S.-u. Mistrzostwa rozegrane zostały w konkurencjach seniorów, juniorów i dziewcząt.

Wyniki: **Seniorzy: 100 m.:** 1) Miąsko (II lic.) 12.1; 2) Lewek (I lic.) 12.3; 3) Ptak (I lic.) 12.4.

400 m.: 1) Ptak (I lic.) 54.4; 2) Lewek (I lic.) 57.6; 3) Bartoszek (II lic.) 58.2.

1.500 m.: 1) Ptak (I lic.) 4.52; 2) Lewek (I lic.) 4.57; 3)Katrusiak (kl. IV) 4.59.

W dal: 1) Miąsko (II lic.) 5.62; 2) Katrusiak (kl. IV) 5.37; 3) Katrusiak St. (I lic.) 5.29.

Wzwyż: 1) Miąsko (II lic.) 1.60; 2) Katrusiak St. (I lic.) 1.55; 3) Śliwiński (kl. IV) 1.40.

Skok o tyczce: 1) Szumski (kl. IIIb) 2 m. 80 cm.; 2) Gortych (kl. IV) 2 m. 70 cm.; 3) Bartoszek (II lic.), Zarwański (I lic.) obaj po 2 m. 50 cm.

Kula 5 kg.: 1) Katrusiak St. (I lic.) 12.55 m.; 2) Ptak (I lic.) 11.49 m.; 3) Miąsko (II lic.) 11.21 m.

Oszczep 600 gr.: 1) Katrusiak St. (I lic.) 40 m. (w próbie bicia rekordu G.K.S. 41.50 m.); 2) Katrusiak Fr. (kl. IV) 39.70 m.; 3) Bożek (kl. IV) 32.80 m.

Dysk 1 kg.: 1) Katrusiak St. (I lic.) 40.75 m. (w próbie bicia rekordu 42.20 m.); 2) Zarwański (I lic.) 39.90 m.; 3) Szumski (IIIb) 36.70 m.

Sztafeta 4×100: 1) Klasa II lic. w czasie 49 sek.; 2) Klasa I lic. w czasie 49.1 sek.; 3) Klasa IV w czasie 49.9 sek.

Juniorzy:

60 m.: 1) Cytryn kl. IIa 8.1 sek.; 2) Dąbrowski kl. IIIa 8.3 sek.; 3) Kołodziejczyk kl. IV 8.4 sek.

Sztafeta 4×100: 1) Klasa IIa w czasie 53 sek.; 2) Klasa IIIb w czasie 53.4 sek.; 3) Klasa IIIa w czasie 53.6 sek.

Granat 500 gr.: 1) Geneja kl. IIa 54 m.; 2) Sech kl. IV 46 m. 90 cm.; 3) Bokwa kl. IIIb 40 m. 50 cm.

Skok wzwyż: 1) Dobrowolski kl. IIIb 1.32 m.; 2) Geneja kl. IIa 1.32 m.; 3) Skowroński kl. IIIa 1.32 m.

Dziewczęta:

Dysk 1 kg.: 1) Podlewska II lic. 22.45 m.; 2) Blokówna kl. IV 20.10 m.; 3) Strugałówna kl. IV 19.26 m.

60 m.: 1) Lesikówna kl. IIIa 8.9 sek.; Sudołówna kl. IIIa 9.1 sek.; 3) Tyburska kl. IIIb 9.2 sek.

Wzwyż: 1) Pawłasówna I lic. 1.30 m.; 2) Lesikówna kl. IIIa 1,25 m.; 3) Sudołówna kl. IIIa 1.20 m.

Na zakończenie mistrzostw odbył się bieg kolarski na 10 km., który wygrał Ptak (I lic.) w czasie 21 min. 20 sek. przed Rybczyńskim (I lic.) 21 min. 25 sek. i Nowiński (kl. IIIb) 22 min. 10 sek.

W ogólnej punktacji:

1. m. zdobyła kl. I lic. 38½ pkt.
2. m. zdobyła kl. II lic. 17½ pkt.
3. m. zdobyły kl. IV i IIa po 14 pkt.

W niedzielę 9/X bawiliśmy w Sandomierzu, rozgrywając z tamtejszym G.K.S.-em mecze w siatkówkę i piłkę nożną oraz sztafetę olimpijską.

W siatkówkę wygrał Tarnobrzeg (16:14, 15:8). Piłka nożna zakończyła się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3 (1:2).

Sztafętę olimpijską wygrał G.K.S. Tarnobrzeg (w składzie: Gaj (100 m.), Miąsko (200 m.), Lewek (400 m.), Ptak (800 m.) — w czasie 3 min. 57.4 sek.

Gaj Zdzisław.

LWÓW

JESZCZE POD WRAŻENIEM MISTRZOSTW

Choć od zakończenia mistrzostw międzyszkolnych sporo wody upłynęło w Pełtawie, są one mimo wszystko tematem ożywionych dyskusji. Bo i były one naprawdę b. interesujące. Walka prowadzona była od początku, aż do ostatniego metra czy rzutu. Licznie zgromadzona publiczność (ponad 2 tys. osób) dopingowała swoich pupilów. Uzyskane wyniki były b. dobre.

Na mistrzostwach przeżyliśmy kilka pojedynków. A więc w sprintach zetknęli się dwaj starzy rywale Ficek i Zatwarnicki. 60 i 100 m wygrał drugi, mając w obu biegach minimalną przewagę — 0,1 sek., nad Fickiem. Ten zrozpaczony podwójną porażką ślicznie pobiegł na 300 m, ustanawiając przy okazji nowy rekord Polski juniorów.

Śliczną też walkę stoczyli z sobą miotacze w kuli. Końcowa różnica między pierwszym a trzecim wynosiła 8 cm (!).

W sztafetach „święta wojna" toczyła się pomiędzy Lic. Adm., a II gimnazjum.

U pań ładny wynik uzyskała Ela Kortkiewiczówna w kuli (5 kg — 8.93 m). Jako zespół najlepiej prezentowała się Gimn. Kup., mające swe najgroźniejsze punkty w Opiałównie i b. dobrej, a zarazem bardzo wszechstronnej Gawronównie.

Cyfra 176 zawodniczek i zawodników niech sama mówi o sobie.

Lwowska lekka atletyka, ostatnio cokolwiek podupadła, może teraz spokojniej patrzyć w swoją przyszłość. W tym roku dostała naszego starszego kolegę Danowskiego, który jeszcze będąc uczniem gimnazjum, już reprezentował barwy Polski. Ale takich Danowskich jest wśród młodzieży szkolnej Lwowa więcej. Wykazały to mistrzostwa.

Gry sportowe

Wydział mechaniczny P.S.T., rozegrał tow. spotkanie w koszykówkę i siatkówkę z IV komp. K.K. Nr 1. W koszykówce wygrali kadeci w stos. 38:31 (20:16). Obie strony grały b. ładnie, tylko kadeci niepotrzebnie nadużywali siły fizycznej. Najlepszym na boisku był „mechanik" Bogusz. Siatkę wygrali również kadeci 2:0 (15:11; 16:14).

Szermierka.

Wzorem lat ubiegłych, postanowił Okręg. Urząd W.F. i P.W. zorganizować kurs szermierczy dla młodzieży szkół średnich.

W ub. roku skończyło kurs 120 uczniów, z których przynajmniej połowa pozostała wierna temu sportowi i w dalszym ciągu go uprawia.

W tym roku kurs rozpocznie się z początkiem listopada. Początkowo organizacja miała spoczywać w rękach MKS-u. Niestety, okazało się, że sekcja ta śpi, albo co gorsza, istnieje tylko na papierze. Dlatego władze wojskowe musiały wziąć w swoje ręce organizację kursu.

Kurs prowadzić będzie znany polski fechmistrz p. st. sierż. Łabędziewski.

Inowacją będzie wprowadzenie działu żeńskiego, na którym będą mogły koleżanki poznać tajniki floretu.

Kurs powinien cieszyć się dużym powodzeniem, bo pamiętajmy, że polska szermierka ma piękną tradycję, którą my młodzi będziemy musieli już niedługo podtrzymywać.

„Zbigniew".

OSTROWIEC

W niedzielę dn. 16.X. b.m. na stadionie G.K.S. odbyły się rewanżowe zawody siatkówki i koszykówki pomiędzy G.K.S. (Skarżysko — Kamienna) a G.K.S. (Ostrowiec).

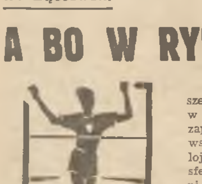
W siatkówce G.K.S. (Ostrowiec) pokonał po słabej i ospałej grze G.K.S. (Skarżysko) 2:0 (15:2; 15:11). Goście wypadli b. blado. Brak im ścięcia i blokowania. Drużyna gospodarzy przed zbliżającym się meczem z Gimnazjum Technicznym (Radom) wykazała słabą formę i nie wróży się jej sukcesu. U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje jedynie Kwiecień. U gości wszyscy słabi. Sędziował p. Kowalski.

Koszykówka: G.K.S. (Ostrowiec) — G.K.S. (Skarżysko) 24:10 (16:6). G.K.S. wystąpił w składzie odmłodzonym bez Rducha i Gajosa i mimo to przeważał przez cały czas gry. Goście byli zespołem dobrze zgranym, jednak zawodzili całkiem pod koszem. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Kwiecień 14, Ambrożek i Gawlicki po 4 i Bień 2. Dla gości: Karpeta 6, Wasilewski i Czaplarski po 2. Sędziował b. dobrze p. prof. Wyciszewski.

Edward Gawlicki.

W. Gąssowski 5

A BO W RYDZYNIE...



Były to moje pierwsze poważniejsze zawody w życiu. Dały mi one niezapomniane i piękne wspomnienia zaciętej a lojalnej walki w atmosferze przyjaźni. Na bieżni, skoczni, czy rzutni byliśmy przeciwnikami, lecz w chwilę potem, po skończonej konkurencji, stawaliśmy się napowrót najlepszymi kolegami. Dopiero w czasie tych zawodów zrozumiałem co to znaczy „reprezentant" i jaką odpowiedzialność wkłada ten zaszczytny tytuł na zawodnika. Zrozumiałem też co to znaczy zespół i zespołowość.

Sport w Rydzynie był bezwzględnie uprzywilejowany. Każdy musiał go uprawiać. Dlaczego? Bo sport posiada liczne walory wychowawcze. Gry sportowe przyzwyczajają do twardej i nieustępliwej a lojalnej walki; uczą zespołowości, czyli zmuszają do myślenia o innych — korzystania z ich pomocy, lecz również wspomagania. Biegi—dają odporność i wytrzymałość, aby wytrwać do końca. Konkurencje techniczne — opanowanie odruchów. Zawody lekkoatletyczne uczą opanowania nerwowego — spokoju. Poza tym sport posiada znaczenie propagandowe. Muszę się przyznać, że jestem niemal dumny, gdy mi ktoś powie: „A pan to był w Rydzynie. Prawda? Bo pamiętam, że w sprawozdaniu radiowym z zawodów Rydzyna — Krzemieniec było pańskie nazwisko". Drobnostka. A jednak miło, że słyszą o Rydzynie również dzięki zawodom sportowym jej wychowanków.

Ale wracając do tematu. Sport posiada nie tylko wspomniane zalety. Daje on również dużo radości, dużo zdrowych wrażeń. Trening znowu uprawiany racjonalnie sprzyja rozwojowi fizycznemu. Człowiek jest młody i silny — jest zdolny do wysiłku. A poza tym pamiętam z jaką radością po solidnych ćwiczeniach, ciepłej kąpieli i podwieczorku zasiadałem w czasie tak zwanej „pracy" do książek.

Tak, sport jest w życiu czynnikiem wartościowym. Ale nie należy przeceniać jego znaczenia. Nie należy wysuwać go na plan pierwszy, stawiać za cel w życiu. Sport jest dobry jako zajęcie poboczne, któremu poświęcamy trochę czasu wolnego. Niedobrze jest gdy osiągamy pewne, choćby nawet dobre wyniki w sporcie kosztem naszych zwykłych obowiązków.

Niedawno rozpoczął się rok szkolny. Znowu zaludniły się porosłe trawą w czasie wakacji boiska rydzyńskie. Trawa szybko zniknie podczas rozgrywek mistrzowskich. Co to takiego te rozgrywki? A bo w Rydzynie byliśmy podzieleni na trzy grupy: nie zaawansowanych, średnich i zaawansowanych. Każda grupa dzieliła się na 6 — 8 zastępów i te zastępy rozgrywały wewnątrz grup między sobą zawody w grach. Grał każdy z każdym. Mistrzowskim zastępem zostawał ten, który zdobył największą ilość punktów. Członkowie mistrzowskiego zastępu mieli prawo do noszenia sportowych odznak szkoły na kostiumach gimnastycznych.

Była więc walka o punkty. Była chęć wygrania, ale — wszystko odbywało się w pięknej atmosferze koleżeńskich zmagań. Na przykład był przepis, nigdzie zresztą niepisany, lecz przestrzegany, że skoro jedna drużyna była zdekompletowana to przeciwna „wypożyczała" w tym wyjątkowym wypadku jednego ze swych graczy. I ten grał z takim zapałem, chęcią i starannością jak zwykle. Mam sporo wspomnień z tych rozgrywek. Pozwolę sobie jedną z nich przypomnieć. Pamiętam jedną bardzo ciężką rozgrywkę w szczypiorniaka. Dwie drużyny miały równą ilość punktów w „tabeli mistrzowskiej", (a jakże, była taka i każdy mógł ją obejrzeć na wywieszce w sali gimnastycznej, obok tej wywieszki była „gazetka sportowa" z wiadomościami „ze świata"). A więc dwaj leaderzy spotykają się. Jest to ostatnia gra — decydująca. Ba! Już ostatnie minuty gry. Przeciwnicy prowadzą 4 : 3. Raptem jeden z naszych doskonałych graczy w szczypiorniaka dostał piłkę daleko w przodzie. Robi solowy przebój. Mija obronę. — Strzela. — Gool! Przeciwnicy oniemieli. Przebój i strzał były piękne. Ale z osłupienia wyrwał ich spokojny głos „sprawcy" tej bramki: „Gol jest nieważny, wszedłem na pole bramkowe". W tej chwili sędzia odgwizdał koniec spotkania. Przegrali, ale właściwie nie zostali pokonani. Byli nawet arcyzwycięzcami, bo jeden z nich potrafił dokonać trudnej rzeczy. Pokonał siebie samego. Potrafił zgnieść w sobie chęć wyrównania, a może nawet wygrania (bo byłoby przedłużenie), a co za tym idzie zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza szkoły, w sposób kuszący, lecz nieuczciwy. Przyznał się do błędu, bo tak mu nakazywało poczucie obowiązku prawdziwego sportowca — Rydzyniaka.

Poza tym była grupa „olimpijska", która się wyłaniała spośród „zaawansowanych". Grupa ta miała stałe treningi — to były kadry reprezentacji.

Myliłby się ten ktoby sądził, że tylko najstarsi, tylko reprezentacja szkoły rozgrywa zawody. Były zawody międzyklasowe z innymi uczelniami. Grali i najmłodsi, a bodaj jeszcze bardziej zacięcie i z poświęceniem. Między innymi był specjalny puchar przechodni dla zwycięzcy rozgrywek w jordankę pomiędzy III klasą z Rydzyny a III klasą gimnazjum imienia Komeniusza w Lesznie.

Dwa lata temu zdałem maturę i opuściłem Rydzynę, ale mam jeszcze świeżo w pamięci wspomnienia z miłych czasów szkolnych, a w uszach brzmi mi jeszcze nasz okrzyk „bojowy":

„Rydzyna — czołem!"

Koniec.

„na szaro"

Jak powstaje „kibic"?

Coraz częściej widuje się na boiskach rosłych, zdrowych chłopaków, którzy wprawdzie żywo i ze znajomością rzeczy rozprawiają o sporcie, ale zamiast sami wziąć w nim czynny udział, ograniczają się jedynie do krytykowania swych kolegów, dopingowania „asów", a w najlepszym razie pomagają przy urządzaniu zawodów szkolnych, pełniąc na nich funkcje... sędziów, porządkowych lub sekretarzy.

— Znasz się dobrze na sporcie, zdrów jesteś jak ryba. Dlaczego nie startujesz?

Na takie pytanie skręci się jeden z drugim jak węgorz w ukropie i zaczyna coś bąkać o tym, że... nie ma czasu... że musi się uczyć... że mieszka za daleko od boiska... że na drugi raz przyjdzie, a najczęściej w ogóle nie udzieli żadnej odpowiedzi, tylko wymknie się chyłkiem i skryje w tłumie widzów.

Takiego „pana" nazywamy „kibicem".

Ostatecznie z takiego „sportowca" mógłby sport szkolny zupełnie dobrze zrezygnować, gdyby nie to, że „kibiców" w naszych szkołach jest bardzo wielu i że ilość ich z każdym dniem coraz bardziej wzrasta.

Jakaż może być przyczyna tego, że młodzieniec zdrów, silny i rosły jak młody dąbczak, chodzi koło sportu, styka się z nim na każdym kroku, a nie chce brać czynnego udziału? Przyczyny mogą być różne. Bystra jednak obserwacja życia młodzieży szkolnej wskazuje na jeden, najważniejszy powód pociągającego się coraz bardziej kibicostwa. Posłuchajmy.

Całą młodzież szkolną możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą z tych grup stanowią uczniowie chorowici, którzy z powodu ułomności lub innych wad organicznych nie mogą czynnie sportem się zajmować i zostali, niestety, raz na zawsze pozbawieni nadziei rozkoszowania się słońcem, powietrzem, ruchem i wolnością. Biedni oni. Bardzo biedni. Ale to już nie ich wina.

Do grupy drugiej należą młodzieńcy, wprawdzie zdrowi, ale mizerni i fizycznie słabo rozwinięci.

Dziwne to jest, ale z tych właśnie rekrutuje się największa ilość sportowców. Taki cherlawy chłopak powiada sobie pewnego dnia:

— Muszę nabrać sił! Muszę zdobyć sprawność! Muszę być sportowcem!

I zaczyna trenować.

Z początku napotyka na wielkie trudności. Ciąży mu kula, niewygodnym jest oszczep, a nogi to już naprawdę jakby kto z ołowiu poodlewał. Śmieją się z niego w klasie, drwią i wykpiwają.

Niejeden w takich warunkach da za wygraną i wycofuje się ze sportu. Ale są też i tacy, którzy zęby zacisną i ćwiczą dalej.

I o dziwo. Pewnego dnia przychodzą do mety w wcale dobrym czasie, skoczą powyżej 1,50 mtr. albo w kuli „wypsnie się" im niezgorszy wyniczek.

Ogólny podziw w klasie. Serce rośnie.

Mają już wyniki! Zostali sportowcami!

A teraz przejdźmy do grupy trzeciej. Zaliczamy do niej młodzież, która już z natury, z urodzenia została jakby do sportu stworzona.

Silny kościec, szerokie bary, tęgie bicepsy. Olbrzym! Czegóż więcej jeszcze żądać?

Chodzi sobie taki bęcwał po klasie, obnosi swoją budowę i wzbudza szacunek.

— Ile byś ty rzucił kulą? — pyta go ten i ów.

— No, no — odpowiada olbrzym protekcjonalnie — kiedyś przy sposobności wam pokażę.

I autorytet rośnie.

Patrzy się olbrzym na cherlawego kolegę, który koniecznie chce osiągnąć jaki taki wynik w dysku.

— Cóż ty tam narzucasz tym dyskiem? — kpi sobie.

A kolega-chudzina nic mu nie odpowiada, tylko dalej zawzięcie trenuje.

Olbrzym patrzy na niego z politowaniem. Ale sam nie ćwiczy. Ma czas. Takiego słabeusza „nakropi" i bez treningu.

Aż tu pewnego dnia chudzinka rzucił dyskiem 40 metrów!

Sensacja. Cała klasa huczy.

— No, panie olbrzymie. Czas już się zmierzyć panu z tym chuderlakiem — dogadują koledzy.

A olbrzym... boi się.

Spróbował już raz, gdzieś w ukryciu, rzucić dyskiem. Gdzie tam! Techniki nie ma, stylu ani za grosz, a sama siła nie wystarczy. Do 40 metrów daleko. Ho ho i jak jeszcze.

I olbrzym się wstydzi. Wstyd mu nie tylko startować, ale nawet nie ma odwagi chodzić na treningi. Bo to koledzy nie w ciemię bici. Też się na sporcie znają i łatwo mogą spostrzec jego słabość i niższość od chudeusza, który w międzyczasie zdołał sobie wyrobić styl, nabrać techniki, rutyny i jest teraz w pełnej formie.

Co ma robić olbrzym?

Jeżeli jest dżentlemenem (a dżentlemenem jest się już nawet w najmłodszych latach i w ogóle bez względu na wiek) — przyznaje się otwarcie do swej słabości, połyka niejedną gorzką pigułkę i — zaczyna trenować, aby dogonić chudeusza, któremu za wielkie dał wyrównanie.

A gdy... nie jest dżentlemenem?

Nie startuje, nie trenuje, ale tym głośniej i „mądrzej" zaczyna rozprawiać o sporcie, o stylach, wynikach i rekordach.

Szeroką gębą, donośnym głosem i krytykowaniem stara się biedak ukryć swoją b e z s i l n o ś ć!

I tak powstaje k i b i c!

Lou-Lou



Wielki tenisista francuski Borotra, zwany popularnie „latającym Baskiem", zdobył mistrzostwo hali krytej w Londynie, bijąc zawodników młodszych od siebie o 20 lat co najmniej. Bowiem weteran francuskiego sportu przekroczył niedawno czterdziesty rok życia. Najlepszy dowód, jak sport umiejętnie użyty konserwuje świetnie siły i młodość.

Z boisk szkolnych

NOWOGRÓDEK

W dniach 28 i 29 ub. m. odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Gimnazjum i Liceum w Nowogródku, zorganizowane staraniem sekcji lekkoatletycznej przy G. K. S-ie.

Wynik mistrzostw:

100 mtr: 1) Stankiewicz (II Lic.) 11,6; 2) Samcewicz (II Lic.) 11,8; 3) Biruk (III Gimn.) 12.0.

800 mtr: 1) Dubowik (III Gimn.) 2:13,6; 2) Białynicki (III Gimn.) 2:22,2; 3) Bysiński (III Gimn.) 2:25.

3.000 mtr: 1) Niedźwiedzki (III Gimn.) 10:23,5; 2) Kasztanow (I Lic.) 10:28,2; 3) Gonsik (II Lic.) 10:31.

Skok w dal: 1) Krasowski (II Lic.) 652; 2) Bowancewicz (I Lic.) 591; 3) Stankiewicz (II Lic.) 590.

Skok wzwyż: 1) Barancewicz (I Lic.) 1,51; 2) Krasowski (II Lic.) 1,51; 3) Samcewicz (II Lic.) 1,51.

Skok o tyczce: 1) Krasowski (II Lic.) 2,90; 2) Barancewicz (I Lic.) 2,70; 3) Murza-Murzicz (IV Gimn.) 2,70.

Pchnięcie kulą: 1) Stankiewicz (II Lic.) 11,75; Barancewicz (I Lic.) 11,60; 3) Marcinowski (III Gimn.) 11,18.

Rzut oszczepem: 1) Stankiewicz (II Lic.) 40,15; 2) Górzyński (IV Gimn.) 39,78; 3) Barancewicz (I Lic.) 37.40.

Rzut dyskiem (1 kg): 1) Stankiewicz (II Lic.) 38,90; 2) Krasowski (II Lic.) 35,86; 3) Wejtko (II Lic.) 33,86.

L. Barancewicz, ucz. kl. I Lic.

KATOWICE

Po kilku meczach, rozegranych z drużynami innych szkół średnich na Śląsku, rozegrała nasza drużyna mecz z Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym w Katowicach (w skrócie G.M.P.)

Mecz ten miał być sprawdzianem, która drużyna jest rzeczywiście lepsza. Właśnie te dwie drużyny Gimn. Państw. i G.M.P. toczą już od kilku lat zacięte boje o prymat wśród drużyn szkolnych w Katowicach. Ostatnie mecze wygrała drużyna Gimn. Państw. Szczęście dopisało naszej drużynie i tym razem. G.M.P. zostało pokonane w stos. 3:1 (3:1). Mecz ten został rozegrany na boisku „Pogoni" w Katowicach, przy udziale licznych kolegów-kibiców.

Cała drużyna grała ofiarnie i ze zrozumieniem. Najlepszą częścią okazała się pomoc, w której wybijał się znany już z poprzednich gier — Igla. Dalej zasługuje jeszcze na uznanie Bahm i Szymański. Obaj przyczynili się do zdobycia bramek. Zawody poprowadził p. prof. Grzbiela. Jedyny błąd z jego strony — to uznanie bramki, zdobytej przez G.M.P. z wyraźnego ofsidu.

G.K.S. Katowice.

Niestety...

NIEMCY — POLSKA 133:64

Na nas uczniach leży obowiązek postarać się w przyszłości o zmianę tego stosunku na odwrotny!

Sezon lekkoatletyczny możemy uważać za skończony. Nadchodzi czas bilansów i zestawień. Ciekawie wypada zestawienie wyników tegorocznych lekkoatletów polskich i niemieckich. W całej okazałości uwidacznia się różnica między nami a nimi, i przedłużają się miny wszystkim tym, którzy uważali zwycięstwo nad repr. Niemiec za kwestię roku, czy dwóch lat.

Zestawienie przedstawia się następująco:

100 m:			
1. Kersch	10,5	1. Zasłona	10,6
2. Hornberger	10,5	2. Trojanowski II	10,7
10-ty	10,6	10-ty	11,0
200 m:			
1. Scheuring	21,3	1. Zasłona	22,0
2. Neckermann	21,4	2. Dunecki	22,2
10-ty	21,9	10-ty	23,1
400 m:			
1. Harbig	47,0	1. Gąssowski	49,2
2. Linnhoff	47,3	2. Mittelstadt	50,3
10-ty	49,3	10-ty	51,6
800 m:			
1. Harbig	1:50,6	1. Gąssowski	1:52,6
2. Eichberger	1:53,0	2. Staniszewski	1:53,2
10-ty	1:54,8	10-ty	2:01,4
1500 m:			
1. Melhose	[illegible]	1. Staniszewski	3:54,2
2. Stroffenreuther	[illegible]	2. Noji	3:55,6
10-ty	[illegible]	10-ty	4:10,3
5 klm:			
1. Syring	14:41,4	1. Noji	14:46,5
2. Eitel	14.47,0	2. Kusociński	14:56 2
10-ty	15:11,6	10-ty	15:42,4
10 klm:			
1. Syring	30:54,2	1. Noji	31:17,4
2. Schönrock	31:14,8	2. Marynowski	31:22,0
10-ty	32:23,4	10-ty	34:57,3
110 m, pł.			
1. Kumpmann	14,5	1. Haspel	14,9
2. Wegner	14,6	2. Schmidt	15,1
10-ty	15,4	10-ty	16,4
400 m, pł.:			
1. Holling	53,1	1. Maszewski	55,4
2. Glaw	53,2	2. Niemiec	57,1
10-ty	54,3	10-ty	60,8
maraton			
1. Bertsel	2:37,2	1. Marynowski	2:50,2
2. Puch	2:38,0		
10-ty	2:49,6		
skok wzwyż:			
1. Weinkötz	198	1. Kalinowski	188
2. Martens	196	2. Hoffman K.	185
10-ty	185	10-ty	180
skok w dal:			
1. Leichum	765	1. Hoffman K.	723
2. Long	750	2. Hoffman M.	715
10-ty	715	10-ty	679
100-ny	672 (11)		
skok o tyczce:			
1. Sutter	405	1. Sznajder	410
2. Hartmann	400	2. Morończyk	402
10-ty	381	10-ty	343
trójskok:			
1. Kotraschek	1528	1. Luckhaus	1466
2. Wöllner	1483	2. Hoffman M.	1430
10-ty	1419	10-ty	1320
kula:			
1. Wöllke	1652	1. Gierutto	1587
2. Stock	1605	2. Praski	1537
10-ty	1481	10-ty	1320
dysk:			
1. Lampert	5085	1. Fiedoruk	4608
2. Schroder	5019	2. Gierutto	4370
10-ty	4578	10-ty	4066
oszczep:			
1. Stock	7100	1. Gburczyk	6290
2. Gerdes	6946	2. Mikrut F.	6112
10-ty	6336	10-ty	5512
młot:			
1. Blask	5900	1. Węglarczyk	5058
2. Hein	5877	2. Kordas	4664
10-ty	5086	10-ty	3585
10-bój:			
1. Siewert	7467	1. Gierutto	7000
2. Glötner	7075	2. Pławczyk	5946

Gdyby urządzono mecz Polska—Niemcy na którym by wyż. wymienieni dwaj pierwsi zawodnicy osiągnęli swe rekordowe rezultaty — wynik brzmiałby 133½:64½. Jedyne zwycięstwo drużynowe odnieślibyśmy w skoku o tyczce, indywidualnie pierwszymi bylibyśmy: Staniszewski na 1.500 m i Sznajder w skoku o tyczce. 17 zwycięstw drużynowych i 16 indywidualnych przypadłoby Niemcom.

Niemcy są pierwszą po U.S.A. potęgą lekkoatletyczną na świecie. Posiadają nie mające sobie równych rezerwy. Najlepszym tego dowodem 100-ny wynik w skoku w dal, nie wiele gorszy od naszego 10-tego, 10-te wyniki na 100, 200 i 400 m płaskich i przez płotki, w kuli, dysku, oszczepie (10-ty l e p s z y o d G b u r c z y k a) i młocie.

Niezaprzeczona jest hegemonia naszych zachodnich sąsiadów w konkurencjach technicznych, w rzutach. U nas przeciwnie, dzięki zignorowaniu techniki, poprawę notujemy tylko w konkurencjach biegowych.



Start „stumetrówki" na zawodach w Żyrardowie. Drugi z prawej — zwycięzca Kozłowski 11,8 s.

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, Myśliwiecka 3. Nocny telefon redakcji — w środy i niedziele od g. 18-ej — 592-40. Wydział ogłoszeń: Myśliwiecka 3. Tel. 8-63-66.
Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł. Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119, Konto P.K.O. 13.693 Ogłoszenia: 70 gr mm. 1 łam.
REDAKTOR: LECH GÓRSKI — przyjmuje w środy — 12 — 15. WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.
— Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59 i 592-40.